

ks. Jan Górecki

Pielgrzymowanie Górnoślązaków do grobu św. Jacka w Krakowie

W 2007 r. jest obchodzona 750. rocznica śmierci pierwszego polskiego dominikanina¹ św. Jacka Odrowąża, którego relikwie są czczone w krakowskim kościele św. Trójcy.

1. Św. Jacek Odrowąż

Św. Jacek Odrowąż pochodził z Kamienia Śląskiego. Urodził się pod koniec XII w. Studiował w Paryżu teologię i filozofię, w Bolonii prawo. Jego stryj Iwo, biskup krakowski, nadał mu godność kanonika.

W Klasztorze św. Sabiny na Awentynie, znajduje się kościół pochodzący z V w., który św. Dominik otrzymał od papieża Honoriusza III i gdzie zorganizował swój zakon. Tutaj też w Środę Popielcową w 1220 r. habity zakonne od św. Dominika otrzymali pierwsi polscy dominikanie ze św. Jackiem i bł. Czesławem na czele². Odtąd, z niesłabnącą do śmierci energią, prowadził pracę misyjną głównie w Europie Wschodniej. Jego pokora oraz głębokie wykształcenie przemieniły klasztor, powstały za jego staraniem około roku 1223 przy kościele św. Trójcy w Krakowie, w ognisko cnót zakonnych. Z Krakowa, w latach między 1228-1233, udał się na Ruś do księcia Kijowskiego Włodzimierza w celach apostołskich.

W swej działalności św. Jacek oparł się o Kościoły łacińskie, jakie tam wybudowali kupcy z Zachodu. Przez pięć lat pracował na Rusi i u Połowców, później wyruszył na misje do Prus³. W tym czasie istniały już obok krakowskiego inne klasztory dominikańskie na ziemiach polskich w Sandomierzu, Gdańsku, Chełmie i Wrocławiu. Dało to podstawę do utworzenia odrębnej prowincji polskiej z prowincjałem o. Gerardem Ślązakiem, na czele.

Początkowa przychylność krzyżaków do dominikanów uległa zmianie. Po kilku latach apostołowania św. Jacek opuścił Prusy. Przeniósł się znowu na Ruś Czerwoną i Kijowską. Dopiero najazd Tatarów na Europę w latach 1240-1242 zmusił go do ucieczki. Umarł w Krakowie, w święto Wniebowzięcia NMP, 15 sierpnia 1257 r., a więc 750 lat temu. Przed śmiercią odwiedził jeszcze raz tereny swoich misji. Po jego śmierci miało miejsce wiele uzdrowień. Papież Klemens VIII kanonizował go w 1594 r.

Św. Jacek jest obok św. Dominika najbardziej znaczącym dominikaninem. Świadczy to doniosłości tej postaci. Fakt ów znajduje również odbicie w ikonografii: płaskorzeźbach i figurach. Płaskorzeźbę z św. Jackiem spotykamy także w Ameryce Środkowej w pierwszej stolicy Kostaryki, a zarazem sanktuarium Maryjnym w Cartago⁴. Św. Jacek wraz z św. Dominikiem jest przedstawiany na tejże płaskorzeźbie z żagwią płonąca nad głową. Tylko ten atrybut św. Jacka jest tutaj przedstawiony. Również Baskowie od dawna są wielkimi czcicielami św. Jacka. To dominikanie hiszpańscy rozszerzali wśród nich kult swego współbrata wyniesionego na ołtarze. Natomiast w Lourdes jego statua znajduje się przed Bazyliką Różańcową. W Europie Zachodniej znany jest bardziej jako Hiacinthus.

2. Kraków – Polski Rzym

Kraków dla Ślązaków był symbolem wolności i ojczyzny, stanowił sacrum. Śląsk zawsze był zorientowany na Kraków. Tu na Wszechnicy Jagiellońskiej przecież kształciły się liczne zastępy Ślązaków. Do 1821 r. dwa dekanaty: bytomski i pszczyński należały do diecezji Krakowskiej, stąd widoczny był wpływ Krakowa na Śląską Ziemię. Duchowieństwo rodem pochodzące z Krakowa zaszczepiało na śląskiej ziemi wartości ziemi krakowskiej.

Zakochany w ziemi krakowskiej był o. Karol Bołoz Antoniewicz, który tak się wyrażał o Krakowie: „Dusza najpierw tęskni do Boga, a potem do Krakowa”⁵. Po przez misje, które prowadził na Śląsku m.in. w Pszczynie, Piekarach, Tarnowskich Górach, Woźnikach, Biskupicach, Mysłowicach, Ćwiklicach, Toszku, Bytomiu, Nysie, Wrocławiu i Opolu wpajał miłość Ślązaków do Krakowa.

Do Krakowa jeździł ks. Alojzy Ficek wielki apostoł trzeźwości, który w Piekarach przed kościołem postawił figury apostołów *ad instar* figur sprzed kościoła świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie.

Kraków i grób św. Jacka umiłował także Józef Lompa folklorysta i pionier odrodzenia narodowego, który wskazywał Górnoślązacom na ród Piastowy. Maria Konopnicka w swoim wierszu zatytułowanym *Lipy kwitną* przypomina korzenie naszej tożsamości narodowej (zob. ramka na str. 151).

Z Książkami w workach – tzw. miechówkach przybywali na Śląsk Cieszyński Paweł Stalmach i Andrzej Cinciała. Górnoślązacy pątujący w liczbie ok. stu osób do grobu św. Jacka w święto Matki Boskiej Gromnicznej, przywieźli ze sobą do zimnego Krakowa węgiel. Każdy pątnik w miechówku przywiózł węgiel, by potem ten pusty worek napęcić książkami literatury polskiej⁷. O korzeniach katolicyzmu ludu polskiego pisze *Katolik* następująco: „Fundamentem polskości ludu jest katolicyzm żywy i społeczne wyrobienie wszechstronne. Lud polski kształcony i utrzymywany we wierze ojców przez uczciwe pisma polskie, a uspołeczniony przy pomocy dobrych organizacji i pism polskich, nie może paść ofiarą germanizacji. Inaczej twierdzić może tylko ten, który nie zna wpływu pisma polskiego, organizacji polskiej, który nie brał udziału w takiej pracy i z bliska jej się nie przypatrywał”⁸.

Maria Konopnicka

Lipy kwitną

„Już lipa roztula
Słoneczny swój puch,
A dalej tam z ula
Na pracę na ruch!
A dalej tam z ula,
Na pole na znój
Piastrówce my pszczoły,
Piastrówce my rój!

Ta stara pasieka
Na plon czeka nsz,
My lecim od wieka
Z łąk kwietnych i z pas
My lecim od wieka,
I trud niesiem swój...
Piastrówce my pszczoły,
Piastrówce my rój!

I brzęczy i radzi
Złocisty nasz wiec,
Jak Bożej czeladzi
Pracować, jak ledz,

Jak Bożej czeladzi
W ten bratni iść strój...
Piastrówce my pszczoły,
Piastrówce my rój!

Nas budzi świat mglisty,
A spędza nas noc,
Gdy z lipy ojczystej
Żar bierzem i moc,
Moc życia, żar czynu.
Na mir i na bój...
Piastrówce my pszczoły,
Piastrówce my rój!

I w kropli my miodu
Niesiemy nasz ul
Prastarą woń rodu,
Co wiecie się z pól,
I słodycz my pieśni
Sączymy w serc zdroj...
Piastrówce my pszczoły,
Piastrówce my rój!”⁶

Bardzo trafnie to zorientowanie Górnślązaków na Kraków określił Wincenty Ogrodziński, mówiąc, że był to „zwrot od grobu św. Czesława we Wrocławiu, który jeszcze w XVII w. był patronem Śląska, ku trumnie św. Jacka w Krakowie, który jest patronem Śląska po dzień dzisiejszy”⁹.

3. Grób św. Jacka centralnym punktem pobytu Górnślązaków

Górnślązacy od dawien dawna pielgrzymowali do Krakowa. Powodem były nie tylko groby królewskie czy kościoły, ale również grób św. Jacka Odrowąza oraz koronowane wizerunki Matki Boskiej. Przed I wojną światową w Krakowie znajdują

się dwa koronowane obrazy: u karmelitów na Piasku obraz Matki Bożej Piaskowej oraz u franciszkanów konwentualnych obraz Smętnej Dobrodziejki Krakowa (Matki Bożej Bolesnej). Poza tymi wizerunkami wielką czcią cieszyły się obrazy: Bogurodzicy: Matki Boskiej Różańcowej u dominikanów, Matki Boskiej Świętojańskiej (Matki Bożej od Wykupu Niewolników) stylizowanej ad instar Matki Bożej Piekarskiej w kościele ss. prezentek, Matki Bożej Śnieżnej u ss. dominikanek na Gródku.

Do Krakowa podążał cały przekrój społeczny Górnego Śląska. Potwierdzają to stroje regionalne, które zostały utrwalone na niejednym zdjęciu. Uroczyste powitanie pielgrzymów przez dostojnych przedstawicieli władz miejscowych tak duchownych jak i świeckich miało miejsce na dworcu kolejowym w Krakowie i było niczym innym jak dowartościowaniem godności Górnoszlązaków, tak często poniżanej przez pruską administrację na Górnym Śląsku. We wzorowym porządku Górnoszlązacy podążali od pomnika Grunwaldzkiego, ul. Floriańską do Kościoła Mariackiego.

Bywało tak, że przybywszy do Krakowa, pierwsze pytanie brzmiało: „gdzie jest grób św. Jacka rodem z Kamienia Śląskiego”. Życzliwi Krakowianie podprowadzali pod kościół św. Trójcy i wskazywali grób św. Jacka. Do grobu św. Jacka podążali ci, którzy nie zmienili, czy przekształcili swojego nazwiska, a więc nie poddali się tzw. „chrtowi niemieckiemu” – „pruskiemu”¹⁰.

W 1879 r. Górnoszlązacy zaproszeni byli przez ks. Stanisława Stojałowskiego na 800-letnią rocznicę męczeńskiej śmierci św. Stanisława Biskupa. Uroczystości odbyły się między 5 a 20 maja. Od granicy pruskiej aż do Krakowa ks. Stojałowski postarał się o zniżkę cen dla Górnoszlązaków. Jednocześnie prosił o włączenie się w koszty sprowadzenia chorągwi ku czci św. Stanisława¹¹. Z Górnego Śląska na tę uroczystość przybyło 200 osób¹².

Czy wartoło jechać? jaki jest motyw pielgrzymowania do Krakowa? Redakcja *Katolik* w roku 1890 odpowiada: „(...) Każdy katolik, Polak, który cokolwiek czyta, czy książek czy gazet, ten zawoła na głos: Bardzo, a bardzo warto. Kraków nazywają polskim Rzymem. Tyle tam kościołów, tyle gmachów starożytnych, tyle pamiątek drogich! Oko się nasyci istotnie widokiem i ziemi i ludzi i rzeczy, serce napelni się wzniosłymi, najwznioślejszymi uczuciami, a duch człowieka otrząśnie się wśród tych świętych pamiątek, orzeźwi się i podniesie z pod trosk codziennego życia. Gdy tak wszyscy Górnoszlązacy klękniemy w kościele Panny Maryi, prześlicznie odnowionym właśnie przez najstynniejszego polskiego malarza, Jana Matejkę, mieszkającego w Krakowie i złączymy się chórem pobożnych rodaków w śpiewie pieśni do Ducha Św. «Przybądź Duchu Stworzycielu» to jedna ta chwila już nam stokroć wynagrodzi za to, iżeszmy przyjechali”¹³. Koszty całej podróży wyniosły na osobę 15-20 marek¹⁴. Do granicy galicyjskiej trzeba było jechać pojedynczo, dopiero na stacji granicznej w Oświęcimiu pielgrzymi mają się gromadzić w grupy, by otrzymać bilet ulgowy i jechać na „rzecz Polski”.

Głównym organizatorem był Józef Gallus z Bytomia (drukarnia *Katolika*). Dawniej promotorami kultu św. Stanisława Biskupa krakowskiego byli przedstawiciele rodu Odrowążów, mającego swe korzenie na Śląsku: biskupi Iwo i Prędota. Zaś Wincenty z Kielczy k/Strzelc Opolskich autor hymnu *Gaude Mater Polonia* był

autorem dwóch Żywotów św. Stanisława (tzw. *Vita minor* i *Vita maior*), w których to zawarł „nową wizję historii Polski”¹⁵.

Inicjatorem pielgrzymek do Krakowa byli także orędownicy ludu śląskiego: bp Bogedain, Juliusz Ligoń, Karol Miarka, Adam Napieralski, dr Józef Rostek (i związane nim powiedzenie: „Ze Śląska do Polski mostek – budował dr Rostek”) oraz Aleksander Skowroński¹⁶.

Organizatorem pielgrzymek i wycieczek do Krakowa był Adam Napieralski¹⁷, którego nazwisko jest wyryte na stopniu prowadzącym do Kościoła na Skalce. Pielgrzymki te weszły w zwyczaj niezmienny od czasu pierwszej przyjmowanej w Krzeszowicach przez późniejszego namiestnika Galicji śp. hrabiego Andrzeja Potockiego¹⁸.

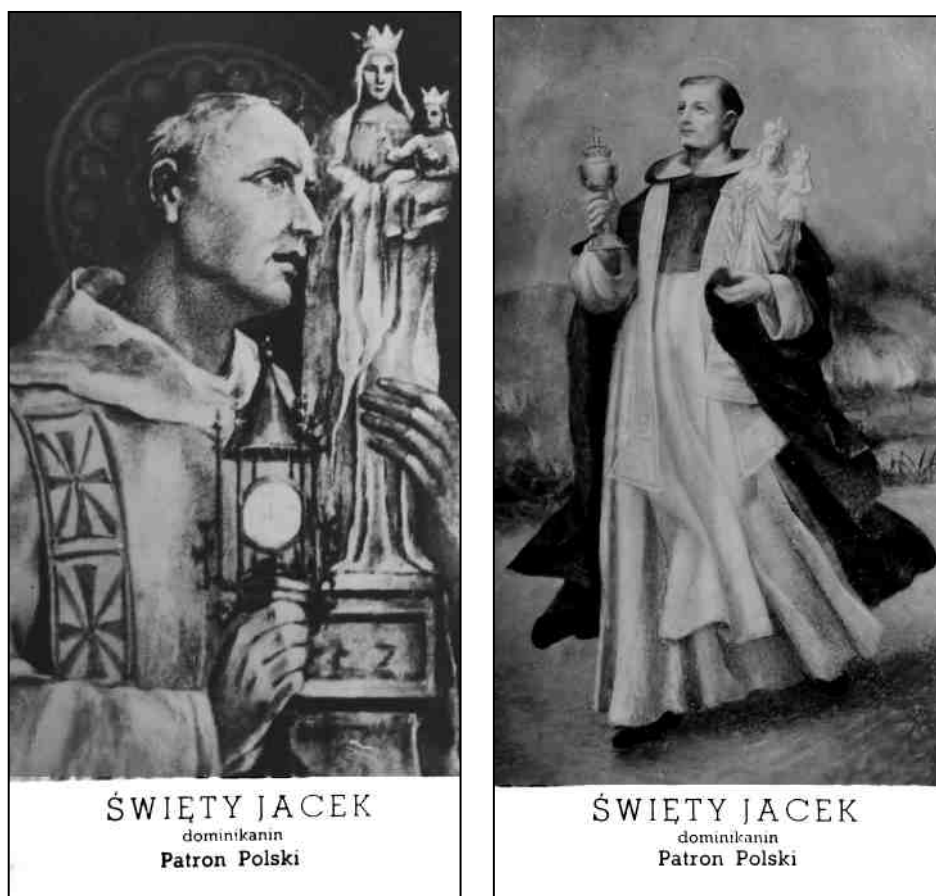
Organizujący pielgrzymki do grobu św. Jacka cieszyli się wielkim zaufaniem społecznym. Organizatorami byli wspomniani księża, redaktorzy pism katolickich: *Katolika*, *Zwiastuna Górnoszląskiego*, *Gazety Opolskiej*, a także organizacji religijno-społeczno-kulturalnych oraz bractw i stowarzyszeń kościelnych.

Z okazji „Zielonych Świątek w 1890 r. około 500 pielgrzymów z Górnego Śląska udało się do Krakowa i Wieliczki. Wśród nich byli pielgrzymi z Bytomia, Królewskiej Huty, Katowic, Gliwic, Mysłowic, Raciborza, Opola, Rybnika, Wodzisławia, Pszczyny, Mikołowa, była też garstka z Dolnego Śląska. Powitanie odbyło się w Krakowie przez posła dr Weigla. A potem przy dźwiękach muzyki podążali do kościoła Mariackiego, gdzie wygłosił płomienne kazanie ks. dr Chotkowski. Główną treścią była obrona wiary św. przez apostołów na których zstąpił Duch Święty w Wieczerniku. Mówca pochwalił lud górnośląski za wierność w wierze i odczytał list pewnego Unity, który od 16 lat cierpiał na wygnaniu za to, że dzieci swe kazał chrzczyć w wierze katolickiej”¹⁹. Kaznodzieja zakończył swoje wystąpienie modlitwą; „Zstąp Duchu Św., oświeć nasz rozum, kieruj naszymi postępkami, abyśmy się nigdy nie zbłądzili na krętych drogach ducha ciemności, ale szli zawsze po drogach Bożych, drogach wskazanych przez Ducha św., Ducha prawdy, spraw, abyśmy się kochali miłością prawdziwie chrześcijańską”²⁰.

Po nabożeństwie pielgrzymi z Górnego Śląska udali się do Sali Ratuszowej, gdzie miało miejsce spotkanie z prezydentem Krakowa, który uścisnął ręce najbliższemu stojącemu. Po oficjalnym spotkaniu Górnoszlązacy byli zaproszeni na obiad w Sali Strzeleckiej Czermaka. Pielgrzymów powitał p. Ksawery Konopka i prezes czytelnicy akademickiej p. Grzybowski, Przeor paulinów ks. Ambroży Federowicz wniósł toast słowami „kochajmy się”, poczym dodał: „Bóg w swej niezmierzonej mądrości wiedział, że kiedyś potrzebować będziemy takich miejsc jak Częstochowa i Kraków. Nad nimi panuje Matka Boska, Królowa Polski. Dopóki się do Niej w modlitwie uciekamy, dopóty możemy być pewni Jej opieki”²¹.

Po obiedzie zwiedzano kościoły. Najbardziej uprzywilejowanym kościołem był kościół dominikanów, gdzie modlono się u grobu św. Jacka – Wielkiego Ślązaka. Tutaj uzmysłowiono sobie wielkość cnót świętego rodaka.

Kaplica grobu św. Jacka jest niczym innym jak *Biblią pauperum*. We wnętrzu jej znajdują się obrazy następującej treści: św. Jacek głoszący „wiarę chrześcijańską”



Ryc. 1.

Obrazki wydane z okazji 700. rocznicy śmierci św. Jacka (ze zbiorów autora)

pogańskim ludom. W lunetach wnek znajduje się obraz: błog. Czesław przed Matką Boską. Następnie obraz: Matka Boska ukazuje się św. Jackowi, poczym uzdrowienie ślepych przez św. Jacka. We wnękach prostokątnych 6 obrazów przedstawiających anioły. Anioł szósty przedstawiony jest w widoku płonącego kościoła dominikańskiego w tle, namalowany w II poł. XIX w. przez Lzydora Jabłońskiego po zniszczeniu starego kościoła w pożarze w 1850 r. W kaplicy w profilowanych kolistych obramowaniach wśród obłoków kwiatu i pultów cztery malowidła: św. Jacka z Ewangelią, św. Jacka z lilią, wprowadzenie św. Jacka do nieba i koronacja św. Jacka. Są też gałęzie palmowe wyrażające alegorie wiary, miłości, nadziei oraz popiersie Eustachego Odrowąża.



Wezwania do św. Jacka *)

Święty Jacku, Odnowicielu życia chrześcijańskiego w Polsce — módl się za nami!

Św. Jacku, żarliwy słowiańskich plemion apostołe,
 Św. Jacku, ostoję wiary w czasach burzliwych,
 Św. Jacku, orędowniku uni na Rusi,
 Św. Jacku, posłuszny powołaniu zakonnemu,
 Św. Jacku, ozdobo zakonu dominikańskiego,
 Św. Jacku, kwiecie cnót kapłańskich i zakonnych,
 Św. Jacku, miłośniku czystości i umartwienia,
 Św. Jacku, przyjacielu ubogich i utrapionych,
 Św. Jacku, strawiony pragnieniem zbawienia dusz nieśmiertelnych,
 Św. Jacku, płomienny kaznodziejo,
 Św. Jacku, wielki cudotwóco,
 Św. Jacku, wierny stróżu Przenajświętszej Eucharystii,
 Św. Jacku, gorliwy czcicielu Najśw. Maryi Panny,
 Św. Jacku, pierwszy rozkrzewicielu Różańca św. na ziemiach naszych,
 Św. Jacku, patronie Polski,
 Św. Jacku, opiekunie Ziemi Śląskiej,
 Św. Jacku, potężny u Boga nasz orędowniku,
 Y. Módl się za nami, św. Jacku!
 R. Abyśmy się stali godnymi obłecnie Chrystusowych.

Módlmy się: Boże, któryś raczył wlać w św. Jacka, wyznawcę twego, dzieł świętobilowości i chwale cudów wśród różnych narodów, spraw abyśmy, jego przykładem w życiu pouczeni, w przeciwnościach pomocą obrońcy byli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Módl się za nami!

*) Śpiewa się je na sposób litanii.

pracę misyjną, głównie w wschodniej Europie. Jego pokora i głębokie wykształcenie przemieniły klasztor, powstały za jego stataniem około roku 1223 przy kościele św. Trójcy w Krakowie, w ognisko cnót zakonnych. Z Krakowa udał się na Rus, do księcia kijowskiego Włodzimierza, pragnąc go pozyskać dla uni kościoła schizmatycznego z Rzymem. Opasi się Jack w swej działalności o kościoły łacińskie, jakie tam wybudowali kupcy z Zachodu. Przez pięć lat pracował na Rusi i u Polowców, później wyruszył na misje do Prus. W tym czasie istniały już obok krakowskiego inne klasztory dominikańskie na ziemiach polskich w Sandomierzu, Gdańsku, Chełmie i Wrocławiu tak, że utworzono odrębną prowincję polską z prowincjałem O. Gerardem, Ślązakiem, na czele.

W Pruszech początkowa przychylność krzyżaków do dominikanów wnet uległa zmianie. Po kilku latach apostołowania św. Jack opuścił Prusy. Przeniósł się znowu na Rus Czerwoną i Kijowską. Dopiero najazd Tatarów na Europę w roku 1240/42 zmusił go do ucieczki. Umarł w Krakowie 15 sierpnia 1257 roku. Przed śmiercią udzielił jeszcze raz łaszy misyjnej, na których w silie wieku tyle pracował słowem i przykładem, i gdzie wstawił się darem czynienia cudów. Papież Klemens VIII kanonizował go w roku 1594.

Kiedy w roku 1925 powstała diecezja katowicka, obrala sobie św. Jacka pierwszym opiekunem. Święto jego obchodzimy 17 sierpnia.

Za pozwoleniem władzy duchownej
 Nakł. Księgarni św. Jacka — Katowice, Bytom, Opole
 Drukarni Księgarni i Drukarni Katolickiej, Katowice
 R. 24077

Pieśń do św. Jacka

O święty Jacku, wielki patronie, * Najdroższy kwiecie w ojczyźnie nam wonny, * W twojej opiece, w twojej obronie * Niech będzie zawsze naród nasz zakonny.

Zakonny w Panu, w świecie pokoraj, * Ale wierzaj głęboko, potężnie, * Cichy i prosty, Boży i orny, * Jako stał niegdyś przed wieki, orędnie.

O święty Jacku, założycielu * Kaznodziejskiego twojego zakonu, * Spraw cudem słowa poprawę wielu * I do Bożego zawiędz wszystkich tron.

Poprawnym okaż już drogę prostą, * Niech się napróżno nie trapią, mozolą, * Gresnych obłóżył Pan wielką chłostą, * Ale ty zawsze za dobrą świadcz wola.

O święty Jacku, przez imię twoje, * Na wielkie nasze ku tobie wezwanie, * Daj świętą wiarę pierścion na zbroję, * Co ma stać w Panu, niechaj w Panu stanie.

O święty Jacku, cześć wielką łobie * W Kościele Bożym od twojego ludu, * Setki lat miła, jak przy twym grobie * Wielkiego przez cie doznaje lud cudu.

Spraw dził najwięcej, niech się poprawi * Niezbożny naród na twe wezwanie, * A tych, co wierzą, wiara niech zbawi, * A co jest z Boga, przez wieki zostanie.

Uwagi o życiu św. Jacka

Św. Jack Odnowaj pochodził z Kamienia na Śląsku Opolskim. Urodził się pod koniec XII wieku. Studiował w Paryżu teologię i filozofię, w Bolonii prawo. Stryj jego twno, biskup krakowski, nadał mu godność kanonika. Pod wpływem św. Dominika przywdział habit zakonu kaznodziejskiego. Odtąd z niesłabnącą do śmierci energią prowadził

Ryc. 2.

Modlitwy do św. Jacka (ze zbiorów autora)

Wstępując po schodach prowadzących do sarkofagu, Górnoślązacy byli świadomi, że występują wzwyż, ku ideałowi świętości jaki zrealizował za dni swego życia św. Jacek. Zнали tę praktykę wstępowania wzwyż z pielgrzymowania na Górę św. Anny. Górnoślązacy, którzy po schodach wstępowali na szczyt Góry Św. Anny i przypominali sobie treść psalmu 121 wypisanego na szczycie Góry św. Anny, „Ku góróm wznoszę swe oczy skąd nadejdzie mi pomoc”. Górnoślązacy odwiedzając grób św. Jacka mieli świadomość, że znajdują się w domu, u siebie, na Śląsku, w Kamieniu Śląskim.

Górnoślązacy zakupywali pamiątki religijno-narodowe, które potem dotykali (*per tactum*) o sarkofag św. Jacka. Dotykając tych świętych relikwii Górnoślązacy chcieli wziąć coś z tych wartości, które reprezentował św. Jacek. Najważniejszym wydarzeniem pielgrzymki była msza św. sprawowana przy relikwiach św. Jacka i przyjmowana komunie św., co świadczy, o eucharystycznym rysie ich religijności.

Przy grobie św. Jacka śpiewano również wiodącą pieśń o świętym Jacku: „Wesołe niebo z radości wykrzyka”²², oraz inne pieśni dotyczące tego świętego jak: „Bądź pozdrowiony Święty Jacenty”, „Błogosławiony Jacenty”, „Jacku święty, nasz patronie” czy „Wonny kwiecie, który w świecie”, po czym odmawiano Litanię o świętym Jacku²³.

Św. Jacek w modlitewnikach wychodzących na Śląsku jawi się jako czciciel Maryi i patron świętego życia. Ponadto jawi się jako patron wzgardy tego czym się świat chlubi. Za św. Jackiem mamy czynić to, co się Bogu podoba²⁴. „Za twoją przyczyną niech nas Bóg uchowa od wojny, głodu i moru, a od ziomeków twoich niech ci będzie cześć, a Bogu wszechmocnemu wieczna chwała. Amen”²⁵.

Iwo, Jacek i Czesław to wzory apostołstwa, dziewictwa i męczeństwa. Natomiast św. Jacek jawi się jako nauczyciel, świętobliwy, zakonnik, misjonarz, który potwierdzał swoją misję cudami. Wyrazem kultu św. Jacka były obrazy – wizerunki tego świętego. Otóż w spisie obrazów będących w składzie braci Lubeckich w Bytomiu znajdujemy pośród wachlarza obrazów świętych Pańskich także obrazy św. Jacka²⁶.

Po mszy św. i modlitwach udawano się do zbiorów klasztorńych. Tam podziwiano m.in. alabastrową figurkę Matki Bożej zwaną Jackową z końca XIV w. Zobaczyli również relikwiarz puszkowy z głową św. Jacka Odrowąża. Jak głosi tradycji jest to dar ofiarowany dominikanom przez króla Zygmunta III Wazę, jako wotum za zwycięstwo pod Smoleńskiem w 1611 r. Poczym udawano się na Wawel.

Przy konfesji św. Stanisława przemówił w formie dialogicznej ks. kanonik Pelczar w wzruszających słowach, że Górnoślązacy wybuchnęli płaczem. Kaznodzieja zapytał ich: „czy chcecie być i pozostać wiernymi wierze i mowie ojców”, zgromadzenie odpowiedzieli „chcemy”. Była to doniosła chwila uświadomienia narodowego. Pielgrzymi zwiedzali następnie groby królewskie z ich bogatą symboliką (m.in. 8 kolumn na sarkofagach symbolizujące wieczność), Skarbiec i bohaterów polskich. Poczym cała rzesza pielgrzymów podążyła na Skalkę, gdzie zamordowano św. Stanisława Biskupa. Tam przemówił przeor paulinów o. Ambroży Federowicz podkreślając męczeńską śmierć biskupa krakowskiego. Następnie dał do ucałowania święte relikwie św. Stanisława i obdarował obecnych obrazkami.

Kiedy nastał wieczór pielgrzymi poszli do teatru, by tam uczestniczyć w przedstawieniu sztuki „Kościuszek pod Racławicami”. Bilety były w cenie 50 fen., 1m oraz 1 marka i 70 fenigów²⁷.

Następnego dnia pielgrzymi o godz. 6.30 udali się pociągiem do Wieliczki, gdzie byli podejmowani bardzo serdecznie tak przez duchownych jak i przez świeckich z burmistrzem na czele. Potem w kaplicy salimarniej odbyła się msza św. w czasie której przemówił ks. kanonik Skrzyński.

Po powrocie z Wieliczki pielgrzymi spożywali obiad w restauracji Czernaka. Następnie zwiedzali pielgrzymi pozostałe krakowskie kościoły m.in. św. Anny, oo. bernardynów, pokoje św. Jana Kantego oraz galerię obrazów, które objaśniali dyrektor Łuszczkiewicz i hr. Cieszkowski.

Po zwiedzeniu galerii obrazów pielgrzymi udali się na Kopiec Kościuszki, przy udziale kapeli miejskiej i chóru „Sokoła”, gdzie przemówił prof. Sokołowski zaznaczając o znacznym wkładzie Górnoślązaków przy usypaniu kopca. Tam też p. Żółkowski przyniósł kosz w którym były książeczki wydane przez „Macierz polską”, które potem rozdawał wszystkim uczestnikom pielgrzymki.

O godz. 18.00 pielgrzymi podążyli do kościoła oo. Franciszkanów, gdzie spotkali się z Księciem – Biskupem Krakowskim, który przemówił: „Błogosławię Wam, Waszym Żonom. Waszym krewnym i przyjaciołom! Błogosławię Wam jako ludowi wiernemu wierze, błogosławię jako braciom po wierze i mowie”²⁸.

Górnoślązacy przybywali także indywidualnie na odpust ku czci św. Jacka. W wigilię św. Jacka miało miejsce przeniesienie relikwiarza głowy św. Jacka z kaplicy jego grobu do prezbiterium na ołtarz w kościele. Poczym następowało uczczenie relikwii przez pocałowanie²⁹.

Z okazji pielgrzymowania do grobu św. Jacka od 1890 r. Górnoślązacy uczestniczyli w rekolekcjach zamkniętych w Krakowie na Kleparzu. Organizatorami tych rekolekcji byli misjonarze św. Wincentego á Paulo oraz w mniejszej mierze franciszkanie. Wśród mieszkańców z Galicji i królestwa najliczniejszą grupą byli Ślązacy, u których coraz bardziej dojrzywała świadomość narodowa, będąca wynikiem obrony podstawowych wartości: wiary i języka polskiego w czasie Kulturkampf.

Wmawiano Ślązakom, że ich język ojczysty jest gorszy niż niemiecki, dlatego szukano oparcia w Krakowie wartości polskich i potwierdzenia, że Ślązacy należą do wielkiej rodziny Polaków. Taka była geneza pielgrzymek Górnoślązaków do Krakowa. Adam Napieralski redaktor *Katolika* w 1889 r. zamieścił informację, że misjonarze z Kleparza organizują rekolekcje zamknięte dla ludzi świeckich. Po tej informacji liczne grupy Ślązaków przybywały na Kleparz do Krakowa. Oblicza się, że w latach 1882-1914 w rekolekcjach zamkniętych na Kleparzu wzięło udział 30 tys. Ślązaków³⁰.

Rekolekcje odbywały się późną jesienią i zimą, a to ze względu na rytm pracy w polu. W rekolekcjach uczestniczyli ludzie różnych zawodów i stanów. Osobno głoszone były rekolekcje dla ojców, młodych mężów, młodzieńców, panien, mężatek czy wdów. Rekolekcje rozpoczynały się w poniedziałek wieczorem, a kończyły w piątek rano. Ślązacy przyjeżdżali rankiem by czas wolny poświęcić na zwiedzanie Krakowa.

Przy grobie św. Jacka Ślązacy prosili przemożnego patrona Śląska o potrzebne łaski na czas rekolekcji oraz o wytrwanie w dobrym, w niełatwym czasie życia.

W 1894 r. przeprowadzono osiem serii rekolekcji w których w uczestniczyło 1480 osób ze Śląska, w 1896 r. wzięło udział 850 Ślązaczek. Przyjeżdżały także staruszki, z którymi było conieco kłopotów. W 1897 r. uczestniczyło 600 śląskich dziewczyn. W 1898 r. przybyło 600 mężczyzn za Śląska na ogólną liczbę 800 uczestników³¹.

Oto tematy które poruszali misjonarze: zbawienie człowieka, grzech, rzeczy ostateczne, sakrament pokuty, Kult Matki Boskiej, bractwa i stowarzyszenia a trzeźwość. Do południa i po południu były dwie nauki. Na zakończenie przybywali biskupi krakowscy, którzy udzielali sakramentu bierzmowania tym, którzy go jeszcze nie przyjęli.

4. Ofiarność Górnoślązaków

O obecności Górnoślązaków u oo. dominikanów dowiadujemy się m.in. z książki „Bractwa św. Jacka 1869-1946”³², oraz „Fundacji mszalnej 1850-1914”³³. W „Spisie Szanownych Gości, Przyjaciół i Dobrodziejów Zakonu, którym się koledę udziela na Trzy Króle w klasztorze Krakowskim 1866”³⁴, również widnieje sporo Górnoślązaków, którzy czcili św. Jacka, a równocześnie byli dobrodziejami Zakonu. Wśród sporego grona można wyliczyć m.in. „Zofię Bona z Katowic” która ofiarowała 10 zł³⁵, „Sędzina ze Śląska”, która ofiarowała 20 zł³⁶, Paweł Machulec ze Śląska (z Tychów) 6 zł³⁷, Pawłas za Ślązaka 2 marki³⁸. Wielu Górnoślązaków wspomagało zakon dominikański z kwesty, pogrzebu czy z kasy pogrzebowej.

Także z okazji koronacji Matki Bożej Różańcowej, spora liczba Górnoślązaków składała ofiary na ten cel. I tak w księdze zatytułowanej: „Spis ofiar na koronację Matki Bożej Różańcowej od 1921 r.”³⁹ dowiadujemy się, że Wojciech i Dorota Górecki złożyli 150 zł⁴⁰, a także wielu Górnoślązaków.

Przybywając do Krakowa Górnoślązacy odznaczali się ofiarnością. Ofiary Górnoślązaków dotyczyły również spalonego 18 lipca 1850 r. kościoła Św. Trójcy w Krakowie. I tak „z parafii Góra” z Śląska w 1865 r. napłynęły liczne składki na powyższy cel⁴¹.

Z ofiarnością Górnoślązaków spotykamy się także w księdze „Wykaz ofiar na odbudowę kościoła św. Trójcy w Krakowie”⁴². Tam spotykamy się z takimi wpisami ofiarodawców: „Jeden gospodarz ze Śląska Pruskiego” 5 talarów (12 grudnia 1869 r.); „ze Śląska jałmużna” 21 talarów, „jałmużna od siostry ze Śląska” (3 czerwca 1872 r.), „rozmaite jałmużny ze Śląska” (3 czerwca 1872 r.) 80 talarów, „ze Śląska ofiara na Kościół” 25 talarów (1 sierpnia 1872 r.) „za sprzedane obrazki ze Śląska” 23 talary (1 grudnia 1872 r.), „za sprzedane obrazy ze Śląska” 62 talary (9 grudnia 1872 r.), „Joseph Nawrot ze Steblowa, ze Śląska” 10 talarów (22 marca 1872 r.) „Szymon Baranowicz ze Śląska” 18 talarów (26 marca 1872 r.)⁴³.

Również w księdze: „Wielmożni Goście. Dobrodzieje 1870”⁴⁴ spotykamy ofiarodawców z Górnego Śląska. I tak pod datą 25 maja 1875 r. w tejże księdze

widnieje Józef Millotta z Pruskiego Śląska, który ofiarował 30 talarów. „Dnia 4 września 1874 r. pan Tadeusz Nowicki z Mikołowa ofiarował do kaplicy św. Jacka ornat biały kompletny”. Ofiarowała też znaczą sumę p. „Chmielowska z Wielosi”. Swój profesorski grosz ofiarował profesor Seminarium kieleckiego ks. Florian Majewski, który złożył podpis w języku arabskim. Również „Franciszek Pantoczek wygnaniec na Kaukaz w roku 1844 powrócił do ojczyzny w 1869 r.” złożył ofiarę na Dominikanów. Dobrodziejem był także ks. „Thomas Dudek, cooperatore Ustroniensis in Silesia austr.” (a więc wikary z Ustronia k/Wisły). Dobroczyńcą okazał się także Kazimierz Podlewski z Nerczyńska na Syberii, który 2 sierpnia 1877 r. złożył ofiarę. Helena Sarnienka wpisała się mając lat 15 17 lipca 1887 r. do różańca św. zaznaczając na piśmie: „Przrzekam Matce Boskiej posłuszeństwo aż do śmierci”⁴⁵.

Do tej samej wpisali się 26 września 1878 r. księża dobrodzieje ze Śląska: ks. Josef Konietzko i ks. Joannes Schlensag (Ślązak z Jesiony). Ten ostatni znany był jako wielki orędownik ludu śląskiego w czasie Kulturkampf, autor licznych modlitewników i gorliwy duszpasterz na Górze św. Anny. Odnotowujemy w dniu 15 października 1888 r. także pielgrzyma z Gliwic, a jest nim „Josepf Goretzki”.

Ofiarność dotyczyła także kaplicy św. Jacka. I tak w księdze zatytułowanej „Ofiary na odnowienie kaplicy św. Jacka od 1893 r.” odnotowujemy w 1893 r. ofiary z „Prus” 7 marek, zaś w następnym roku tj. w 1894 r. 121 Marek „z Prus”⁴⁶.

Ofiarodawcami dla kościoła dominikanów św. Trójcy w Krakowie byli Górnoślązacy, a wśród nich Józefa Sędzina z Bytomia, która ofiarowała 300 zł⁴⁷, p. Sakowska z Cieszyna 10,50 zł⁴⁸, „XYZ ze Szlązka” 20 zł⁴⁹. „Do grobu św. Jacka jako wotum składam serce srebrne za doznaną łaskę wyzdrowienia gardła (owrządzenie krtani), której doznałam w 1898 r. L.D.”⁵⁰.

Jan Chomętowski doznał za przyczyną św. Jacka szczególnej łaski dnia 1 lipca 1912 r. Wotum z racji wyzdrowienia zamieścił przy trumnie św. Jacka 23 listopada 1912 r.⁵¹. To tylko niektóre zarejestrowane w kronikach klasztornych fakty cudownych uzdrowień.

5. Świadectwo biskupów śląskich

Propagatorem kultu św. Jacka był bp Stanisław Adamski, który w swoich Listach Pasterskich popularyzował pielgrzymki do Grobu św. Jacka w Krakowie. I tak z okazji Roku Jubileuszowego w 1933 r., a w całym Kościele Katolickim przeniesiony na 1934 r. bp Stanisław Adamski wydał 2 grudnia 1934 r. List Pasterski, w którym propagował pielgrzymki Górnoślązaków do Grobu św. Jacka w Krakowie. W tymże Liście skierowanym do kapłanów i wiernych diecezji w którym stwierdza, że „setki tysięcy spowiedzi i Komunii św. jubileuszowych – przeliczne procesje dla uzyskania odpustu jubileuszowego odprawione w parafiach przy tłumnym udziale wiernych wszystkich stanów – tysiące diecezjan, pątników przy grobie wielkiego Ślązaka św. Jacka w Krakowie, wszystko to świadczy o potężnej sile wiary, łączącej wierny śląski lud”⁵².

Z powyższego wynika, że Rok Jubileuszowy stał się motywem do masowego pielgrzymowania do Grobu św. Jacka. Widać, że św. Jacek w świadomości religijnej bp. Adamskiego jawi się jako wielki Orędownik Górnoślązaków i task otrzymanych od Boga.

O rodzinie Odrowążów bp Adamski tak pisze: „W rodzinie Odrowążów musiał panować duch dobry, atmosfera iście Chrystusowa. Jwo Otrowąż jest Biskupem Krakowskim, siostrzenicy jego, a dwaj stryjeczni bracia Bronisławy, Jacek i Czesław, wyrzekają się świata i zaciągają się do służby w armii Chrystusowej. W nowo przez św. Dominika założonym zakonie kaznodziejskim, przywdziewają biały habit i przyjmują święcenia kapłańskie”⁵³.

Kult św. Jacka propagował także ks. bp Juliusz Bieniek przytaczając w swoim artykule życiorys i dokonania tego wielkiego Ślązaka⁵⁴. Tak pisał o św. Jacku ks. w przemówieniu na ingresie Administratora Apostolskiego w Opolu zatytułowanym „Milczeli przez wieki – teraz niech przemówią!” bp Bieniek tak o św. Jacku się wyraża: „O św. Jacku mówił, co to z Kamienia, spod Opolu poszedł do Krakowa, a stamtąd skierował swe kroki do dzikich Prus, aż po Gdańsk, na Wschód daleki, za Bug, za Dniepr nawet i tam – chrześcijaństwo szerząc – jako Polak chwałą Polsce jej granice na przyszłość wytyczał”⁵⁵.

Kiedy w czasach stalinowskich władze komunistyczne chciały zlikwidować Gimnazjum św. Jacka w Katowicach wtedy bardzo ofiarnie tego budynku bronił bp Bieniek. W przeddzień likwidacji bp Bieniek własnoręcznie zabrał ciężką figurę św. Jacka znajdującą się w holu na filarze i zaniósł ją do Kurii Diecezjalnej mówiąc: „tego nie damy”. W taki to sposób ocalała figura św. Jacka znajdującą się po dzień dzisiejszy w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach. Fakt takiej interwencji bpa Bieńka należy odczytać jako wielki gest miłości Biskupa tak do św. Jacka jak i do gmachu⁵⁶.

6. Świadectwo biskupów krakowskich

Piękne świadectwo pobożności pielgrzymów górnośląskich wystawił ksiądz biskup sufragan krakowski Anatol Nowak podczas III Śląskiego Zjazdu Katolickiego. Oto jego słowa: „Zdaje się, jak gdyby to był sen, co widzę przed sobą. Jeszcze nie tak dawno temu, gdy liczne rzesze Ślązaków szukały schronienia i pokrzepienia religijnego na wolniejszej ziemi w Krakowie. Od 43 lat widzę przed sobą snujące się zastępy moich drogich braci Ślązaków po katedrze krakowskiej przy największych uroczystościach, po rynku krakowskim, z wielką pobożnością (podkr. moje – J.G.), czy to w procesji Bożego Ciała, czy to w procesji różańcowej. Widzę ich modlących się z niezwykłą pobożnością przy grobie patrona naszego narodu, ojca Ojczyzny naszej św. Stanisława w katedrze wawelskiej. Widzę ich przy grobie rodaka śląskiego, św. Jacka w kościele oo. dominikanów, widzę ich przy grobie Kantego w kościele św. Anny, widzę ich u oo. franciszkanów u groby błogosławionej Salomei Księżniczki polskiej, widzę u grobu błogosławionej Bronisławy, również rodaczki śląskiej.

Jako biskup widzę tłumy Ślązaków i Ślązaczek, w skupieniu budującym na rekolacjach, ćwiczeniach duchownych przede wszystkim u Księży Misjonarzy na Kleparzu. Widzę mężczyzn i kobiety, przyjmujących Komunię św. i Sakrament Bierzmowania, widzę w Krakowie przeszłość, u tych naszych najdroższych relikwii, widzę cały Śląsk (...). Ludu Śląskiego, ty jesteś przykładem dla wszystkich dzielnic Polski, jał trzeba spokojnie, wytrwale i konsekwentnie nie zważać na żadne trudności i przeszkody, jak trzeba spełniać te posłannictwo Boże. Przede wszystkim trzeba być samemu silnym i mocnym, wiernym Bogu. Trzeba, aby Chrystus był wszystkim”⁵⁷.

Reflektując na wynurzenia bpa Anatola Nowaka trzeba z naciskiem stwierdzić, że pobożność Ślązaków posiadała rys Chrystocentryczny (procesje Bożego Ciała), mariologiczny (procesje różańcowe) i świętych Pańskich.

Pobożność Ślązaków zorientowana była także na postaci sławetnych Ślązaków, którzy wnieśli pokaźny wkład wartości do kultury europejskiej. Do tych postaci zaliczyć należy św. Jacka. Do miejsca urodzenia – Kamienia Śląskiego, pątowali od wieków na jego odpust Ślązacy, skąd przywozili przede wszystkim obrazki Matki Boskiej Bolesnej i Pana Jezusa cierniem ukorowanego. Ich pobożność miała swoje odbicie również poprzez freski, które znajdujemy w kościołach pątnicznych. Polichromia ta była swoistą Biblią pauperum, która wyciskała trwałe piętno na tej pobożności.

Z podobną oceną śląskiej pobożności wyraził się ks. Kard. Edmund Dalbor: „Św. Paweł, który pisał do Tesaloniczan, na początku swego listu powiedział, że Wasza wiara znana jest w całym świecie. Otóż i ja stosuję te słowa do Górnego Śląska, powiadam: Wasze przywiązanie do Kościoła Katolickiego jest znana nie tylko w Polsce, ale daleko poza granicami naszej Ojczyzny. Przybyłem na Górny Śląsk, aby przyjrzeć się jeszcze bliżej religijności tego ludu, który na nabożeństwach w różnych cudownych miejscach chciał wyśpiewać duszę swoją. Widziałem to w pielgrzymkach w Częstochowie i w Krakowie i tam nie tylko ja ale i wszyscy moi bracia byli zawsze przejęci tym głębokim uczuciem religijnym, jakie się objawiało w pielgrzymkach górnośląskich (...) Bracia Ślązacy, ten Kościół i ta religia ocaliły was w przeszłości. Wy wierze ojców waszych zawdzięczacie, że posiadacie język ojczysty i Waszą odrębność narodową”⁵⁸.

W tej wypowiedzi prymasa Polski zawarta jest implicite prawda Lasłowskiego, że „Górnoślązak nieepsuty jest typowym homo religiosus, tzn. człowiekiem rdzenie religijnym”, lub konkretniej: „characteristica górnośląskie to tylko katolickość i niezmordowana pracowitość”⁵⁹.

7. Podsumowanie

Pielgrzymki Górnoślązaków do Krakowa utwierdzały nie tylko narodowość dla pogłębiały kult św. Jacka. Przy grobie św. Jacka Górnoślązacy uświadamiali sobie swoją godność, a równocześnie przykład do naśladowania idąc za wzorem św. Jacka. Pogłębiały się także więzy z rodakami w tej wielkiej rodzinie Polaków.

Wpatrując się w sarkofag św. Jacka, Górnoślązacy uświadamiali sobie, że ideał świętości można realizować już tu na ziemi – idąc śladem wytyczanym przez św. Jacka. Pielgrzymowanie do grobu św. Jacka integrowało wszystkich pielgrzymów i wzajemnie się uzupełniało oraz ubogacało postawy ziomków św. Jacka.

Przypisy:

¹ Zakon Braci Kzanodziejów Ordo Fratrum Praedicatorum (OP) został założony na początku XIII wieku przez św. Dominika Guzmana dla szerzenia „słowem i przykładem” ewangelicznego apostołatu. Podstawą dla zakonu jest Reguła św. Augustyna oraz Konstytucje zakonne wzorowane na ustawach norbertanów. Zakonnicy działają duszpastersko poprzez rekolekcje dla osób świeckich i duchowieństwa, opiekę nad chorymi, a także prowadzą działalność misyjną.

² Por. ks. Z. Glaeser, *Kamień Śląski. Szmaragd opolskiej ziemi*, Opole 2004, s. 29-34; Por. J.T. Nowak, W. Turdza, *Skarby Krakowskich Klasztorów, Zbiory OO. Dominikanów. 750 rocznica śmierci św. Jacka Odrowąża*, Kraków 2007, s. 15-30; por. „Gość Niedzielny” 1927, nr 33, s. 4-5.

³ M. Burza, *Jacek Odrowąż*, „Gość Niedzielny” 1967, nr 31, 32 i 33.

⁴ Przedmiotem kultu jest maleńka czarna figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem (La Negrita) znajdująca się w bazylice Matki Boskiej od Aniołów – będąca patronką Kostaryki. Por. L. Pacheco, *Nuestra Señora de los Angeles: Historia y leyenda*, V. Sanabria, *Documenta Histórica Beatae Mariae Virginis Angelorum*, San Jose 1945; J.A. Quiros, *Historia de la parroquia de Los Angeles de Cartago*, San Jose 1985; B.A. Thiei, *Datos Cronológicos para la Historia Eclesiástica de Costa Rica*, San Jose 2002.

⁵ K. Heska-Kwaśniewicz, „*Jak to Ślązacy ogrzewali Kraków*” [w:] *Z tej ziemi. Śląski Kalendarz Katolicki na rok 1993*, Kraków 1992, s. 112.

⁶ Marya Konopnicka, „*Katolik*” 1914, nr 27.

⁷ K. Heska-Kwaśniewicz, „*Jak to Ślązacy ogrzewali Kraków*”, *op. cit.*, s. 113-114.

⁸ „*Katolik*” 1914, nr 57.

⁹ K. Heska-Kwaśniewicz, „*Jak to Ślązacy ogrzewali Kraków*”, *op. cit.*, s. 112.

¹⁰ Por. „*Katolik*” 1912, nr 92.

¹¹ Por. „*Katolik*” 1879, nr 16.

¹² Por. „*Katolik*” 1879, nr 20.

¹³ „*Katolik*” 1890, nr 35.

¹⁴ *Ibidem*, nr 35.

¹⁵ A. Pobóg-Lenartowicz, „*Factum św. Stanisława*” (*krótkie przypomnienie problemu*) [w:] A. Pobóg-Lenartowicz (red.) *Kult św. Stanisława na Śląsku (1253-2003)*, Opole 2004, s. 7.

¹⁶ Urodził się 9 lutego 1863 r. w Laurahucie (Siemianowice). Studiował teologię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1878-1885. Wyświęcony został na kapłana w 1889 r. przez kard. Jerzego Koppa. Pracował do 1893 r. w Królewskiej Hucie.

Następnie duszpasterzował w Łączniku (powiat prudnicki), a potem po 11 miesiącach przeniesiony został do Solca k/Białej. I znowu po 11 miesiącach przeniesiony do Szymiszowa w powiecie Strzeleckim w 1896 r. otrzymał parafię w parafii Ligocie w powiecie prudnickim. Potem był proboszczem w Mikołowie w powiecie pszczyńskim.

Już jako student był aktywnym członkiem Górnśląskiego Towarzystwa Akademickiego. Pracował wytrwale nad odrodzeniem polskości na Śląsku. Dbał o interesy narodowe, polityczne i społeczne ludności górnośląskiej. Nie podpisał odezwy duchowieństwa potępiającej „Katolika” i ruch polski. W 1899 r. duchowieństwo Górnśląskie wysłało petycję do ministra oświaty w sprawie obrony języka polskiego w nauczaniu religijnym.

W 1900 r. razem z Adamem Napieralskim założył „Towarzystwo dla szerzenia elementarzy polskich na Śląsku imienia śp. ks. Engla”, wielkiego przyjaciela ludu polskiego, z którym razem pracował w 1895 r. w Solcu. Niedługo potem pojawiła się na półkach księgarskich książka ks. Skowrońskiego „W jakim języku winna być udzielona nauka religii?”. W 1907 r. z okręgu pszczyńsko-rybnickiego 20 000 głosów został wybrany do parlamentu. Nie szczędzono mu prześladowań i przykrości za to, że stanął „w obronie praw ludu polskiego z którego wyszedł” („Katolik” 1914, nr 76).

¹⁷ Adam Napieralski rozszerzył wpływy „Katolika” i jego byt określił i ustalił. Jego zasługą jest, że lub polski w polityce i w życiu społecznym coraz więcej znaczył, że się zaczęło z ludem polskim na Śląsku liczyć. Napieralski starał się o wybór następców sprzyjających ludowi i stających w jego obronie.

To on zwrócił uwagę, że lud śląski trzeba dźwigać i zarazem uświadamiać pod względem ekonomicznym. Z jego inicjatywy powstały Banki ludowe i organizacje robotnicze. Starał się o podniesienie ludu pod względem moralnym nawołując do religijności, oświaty, wstrzeźliwości i szanowania samego siebie. Szczególnie akcentował kontakty z Krakowem, dlatego pielgrzymki do grobu św. Stanisława i św. Jacka tak bardzo leżały mu na sercu. Zakładał towarzystwa, biblioteki i czytelnie. Był autorem *Sieroty* i *Rycerze Pracy*. Starał się o rodzinną inteligencję. Pomagał młodzieży kształcącej się zakładając „Pomoc Naukową”. „Przyjaciele go kochają, a nieprzyjaciele do poważają” („Katolik” 1914, nr 51). Tymi zaufanymi przyjaciółmi byli ks. prob. Brandys, ks. prob. Lex, ks. prob. Rogowski, poseł do parlamentu Paweł Dombek, ks. prob. Paweł Kuczka, ks. prob. Władysław Robota, ks. prob. Aleksander Skowroński, ks. prob. Wajda.

Adam Napieralski kojarzy się z ćwierćwiekiem odrodzenia Śląska polskiego. Będąc redaktorem „Katolika” pracował cicho, rozważnie. Dawał ludowi śląskiemu zdrową strawę duchową w duchu katolickim, polskim i społecznym.

Pisywał artykuły, powiastki do czasopism, do kalendarzy, układał piosenki, powieści dla ludu. Na jego artykułach lud Śląski się kształcił. Przemawiał na wiecach. Był przyjacielem młodzieży. Łożył na ubogich gimnazjalistów i studentów poparty sponsorami śp. Ludwika Radziejewskiej („Katolik” 1914, nr 57). Zbierał datki na bytomską „Pomoc naukową”, która była „matką” „Śląskiej Pomocy Naukowej”. W 1889 r. założył „Związek Wzajemnej Pomocy”. Robotnicy doznawali pomocy materialnej, uczył zasad pracy społecznej.

W 1914 r. „Związek Wzajemnej Pomocy” obchodził srebrny jubileusz istnienia. Zrzeszał 15 000 członków i posiadał fundusz 120 000 tys. MK („Katolik” 1914, nr 57).

W Bankach Ludowych ludność polska składała swe oszczędności. W roku 1914 oszczędności wynosiły (40-50 mln marek). Z nich ludność polska czerpała pożyczki na zakup ziemi, domu, na przedsiębiorstwa kupieckie, rzemieślnicze. Chodziło o to by się uniezależnić od obcych banków. („Katolik” 1914, nr 57.)

¹⁸ „Katolik” 1914, nr 57.

¹⁹ „Katolik” 1890, nr 41.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*.

²² *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książką modlitewną dla wygody katolików z różnych księzek i śpiewników zebrany i ułożony. Polecony przez Jego Eminencję kardynała księcia – biskupa wrocławskiego Melchiora de Diepenbrock i Jaśnie Wielm. Biskupa z Dyany, Sufragana Wrocławskiego Daniela Latusek*, wyd. 6, Gliwice 1885, s. 660-661.

²³ *Śpiewnik dla ludu katolickiego oraz książka do nabożeństwa*, ułożyli Gillar i Hoffmann organiści z Bytomia, Bytom 1900, s. 260-263.

²⁴ *Ibidem*, s. 401.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Por. „Katolik” 1887, nr 68.

²⁷ „Katolik” 1890, nr 40.

²⁸ „Katolik” 1890, nr 41.

²⁹ Por. *Księga ogłoszeń z dnia 15 sierpnia 1934 roku*.

³⁰ Por. S. Kalla, *Ruch rekolekcyjny w Polsce*, Archiwum księży Misjonarzy w Krakowie, mps.

³¹ *Ibidem*, por. „Katolik” 1911, nr 123.

³² *Księga „Bractwa św. Jacka 1869-1946”*, Archiwum oo. dominikanow w Krakowie, sygn. 876.

³³ „*Fundacji mszalnej 1850-1914*”, Archiwum oo. dominikanow w Krakowie, sygn. Kr. 1070.

³⁴ *Spis Szanownych Gości, Przyjaciół i Dobrodziejów Zakonu, którym się koledę udziela na Trzy Króle w klasztorze krakowskim 1866*, Archiwum oo. dominikanow w Krakowie, sygn. Kr 92.

³⁵ *Spis Szanownych Gości, Przyjaciół i Dobrodziejów Zakonu, którym się koledę udziela na Trzy Króle w klasztorze krakowskim 1866*, Archiwum oo. dominikanow w Krakowie, sygn. Kr 92, s. 37.

³⁶ *Ibidem*, s. 41.

³⁷ *Ibidem*, s. 54.

³⁸ *Ibidem*, s. 75.

³⁹ *Spis ofiar na koronację Matki Bożej Różańcowej od 1921*, Archiwum oo. dominikanow w Krakowie, sygn. Kr 90.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Por. *Książka do zbierania składek na spalony kościół Św. Trójcy 18 lipca 1802 w Krakowie 1862 rok*, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie, sygn. Kr 79.

⁴² Por. *Książka do zbierania składek na spalony kościół Św. Trójcy 18 lipca 1802 w Krakowie 1862 rok*, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie, sygn. Kr 79.

⁴³ *Wykaz ofiar na odbudowę Kościoła św. Trójcy w Krakowie*, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie, sygn. Kr 82, bez stron.

⁴⁴ *Wielmożni Goście. Dobrodzieje 1870*, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie, bez stron.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ofiary na odnowienie kaplicy św. Jacka od 1893*, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie.

⁴⁷ *Księga ofiar na Kaplicę św. Jacka w kościele OO Dominikanów w Krakowie od 1927 roku*, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie, sygn. Kr 91, s.15 i 30.

⁴⁸ *Ibidem*, s.17.

⁴⁹ *Ibidem*, s.19.

⁵⁰ Księga „Wielmożni Goście Dobrodziej 1870”, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie, bez stron pergaminowa księga

⁵¹ Księga „Wielmożni Goście Dobrodziej 1870”, Archiwum oo. dominikanów w Krakowie, bez stron, pergaminowa księga.

⁵² List Pasterski bpa Stanisława Adamskiego: „Stanisław ze zmiłowania Bożego Biskup Katowicki kapłanom i wiernym diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu! ”z 2.12.1934 roku w: „Wiadomości Diecezjalne. Organ Kurii Diecezjalnej w Katowicach” 1934, nr 12, poz. 230.

⁵³ List Pasterski o błogosławionej Bronisławie. Stanisław z Łaski Bożej i powołania Stolicy Apostolskiej Biskup Katowicki ukochanym Kapłanom i Wiernym Diecezji Katowickiej błogosławieństwo i pozdrowienie w Panu. w: „Wiadomości Diecezjalne” 1937, nr 8, poz. 170, s. 301.

⁵⁴ ks. bp. Juliusz Bieniek, *Milczeli przez wieki – teraz niech przemówią!* „Gość Niedzielny” 1945, nr 34.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ Wywiad z ks. Józefem Klemensem, Szopienice 14 lutego 2006 r.

⁵⁷ *Pamiętnik III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice 1924, s. 24-25.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 20.

⁵⁹ E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny, Próba analizy*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, 1934, t. 4 (rozdz. XI: *Katolicyzm Górnślązaków*), s. 96,75.

Pilgrimages of Upper Silesia residents to the grave of St. Hyacinth in Kraków

(SUMMARY)

St. Hyacinth Odrowąż was a native of Upper Silesia, born in Kamień Śląski, near St. Ann's Mount. He was a descendant of the mighty Odrowąż family. His uncle Ivo Odrowąż was the bishop of Kraków. Hyacinth studied at foreign universities and was thoroughly educated in philosophy and theology. Having assumed the habit of Dominican monks at the hands of St. Dominic Guzman, he returned to Poland and then went further east – to Kiev in Ruthenia – to continue his evangelizing mission. Some historians believe that he might also have gone with his mission to Nordic countries.

Exhausted with his missionary work, St. Hyacinth settled in the Kraków church and died here on 15 August 1257.

After his death his fellow countrymen became aware that he was the true "light from Silesia" (*Lux de Silesia*), which radiated all over the European continent and beyond (his worship has also been known to Central America). St. Hyacinth was a true European.

For the residents of Silesia, their pilgrimages to the grave of the saint have been opportunities to raise the awareness, rediscovering their dignity and the sense of belonging to the large family of Poles. Then they have also absorbed the idea of sainthood that may be pursued on earth ad instar of St. Hyacinth.

Silesians' pilgrimages to the grave of St. Hyacinth have always integrated all pilgrims and promoted the irenic dimension among the pilgrims themselves and towards those whom they met on the paths of their lives.

ks. Jan Górecki, dr hab.

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Śląski

Katowice